

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N^o 18.

We Wtorek dnia 22. Stycznia.

1839.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dn. 14. Stycznia.

Piszą z Krakowa: »Woda zimna cudów u nas dokazuje; kilka ważnych uleczeń w tych czasach, które nieledwie już powrotem chorych z tamtego świata nazywać można, winniśmy wodzie zimnej, rozsądnie i trafnie przez lekarza użytej. Wiele osób już się tak przyzwyczaiło do obmywań zimnych i siedzeniowych kąpeli w zimnej wodzie, do picia naczecz po kilka szklanek tego boskiego napoju, że już zaraz coś im brakuje do przyjemności, kiedy jeden dzień bez użycia tych zbawiennych obmywań lub kąpeli przepędzić muszą.« Dalej, oddając autor tego artykułu należne zalety wodzie, wystawia tego, który zwrócił człowieka do używania pierwiastkowego żywiołu. Kończy zaś temi wyrazy: »Prisnitz wskrzesił używanie wody, rozum powinien ograniczyć zbytek wina i wódki.«

F r a n c y a.

Mowa Pana Mauguin na posiedzeniu Izby Deputowanych dnia 11. Stycznia, (*) »Europa cieszy się od lat 25 rza-

ko tylko zakłóconym poko em; nikt wszelako nie sądzi, żeby pokój ten wiecznie trwać mógł a spoglądając na widnokrąg polityczny, istotnie tu ówdzie przepowiednie zbliżającej się burzy spostrzegamy. W skutek traktatów z r. 1815. rozwinęła się zazdrość, szukająca już przyszłego pobojuwiska. Objawiła się ona nasamprzód w walkach dyplomatycznych, potem w oświadczeniach i odezwach prassy, a teraz już nawet czynem. Anglia rozumie, że niespokojności w Kanadzie przez Rossyą sekretnie wzniecane a Rossyą winę powstania ludów kaukaskich na Anglią zwała, co większa, obwinia ją nawet, że o wskrzeszeniu narodowości Polaków myśli. Wśród tych okoliczności podają Ministrom nader proste pytanie. Cóż uczynili, co czynią, aby nawę państwa od grożącej burzy zasłonić? Jakie sprzymierzone siły z naszymi łączą? Jakie dzierżą stanowiska wojskowe? O Polsce już zupełnie nie mówię, ani o Włochach. Ale Niemcy przeszły były na stronę państw konstytucyjnych, Szwajcaryja poddała się pod opiekę Francyi, Belgia naśladowała naszą rewolucyą. Równie przyłączyła się nieco później Hiszpania do powszechnego poruszenia, Anglia była z nami w przymierzu. Takato była siła nasze zasady i zamiary stronnictwa wojowniczego w Francyi najdokładniej objawia,

*) Umieszczamy tu dodatkowo treść tej mowy, ile

sza. Jakże z tego wszystkiego Ministrowie korzystali? Niemcy ulegają teraz nieprzyjaźnemu Francji wpływowi. Szwajcarya szuka opieki Austrii. Hiszpani chcą wydać Don Carlosowi; bo to waszą tajemnicą. (Żywa opozycja i długa przerwa.) M Panowie, mówię jak myślę, a jeżeli chcecie mieć dowody, pytajcie się, dla czego policja przy przejeździe Don Carlosa, Xiężny Beiry, starszego syna Don Carlosa i Xiędza Cyrylla, ani oczu, ani usz nie miała. Przymierza z Anglią wyrzekliśmy się. Ustąpiłm też z Ankony, z tego stanowiska, co przewagę naszą we Włoszech utwierdzało. Cóż się nam jeszcze pozostaje? Belgia, nad losem której teraz się naradzamy; t. j. my, bo Ministerium już się zdecydowało. W mowie od tronu wspomniano o przedwstępnych układach, ale te już się skończyły i wzywam Prezesa Rady, żeby temu zaprzeczył, jeżeli może. Przed kilku dniami ostateczne względem Belgii uczyniono postanowienia; udzielono rządowi belgijskiemu wyroku konferencji i wzywano go do przystąpienia do tegoż, aby potem przed Izbą wystąpić i powiedzieć: „Czegóż chcecie? Belgia sama przystąpiła do postanowień konferencji.“ Wszakże, ta tego uczynić nie chciała. — Belgia ma Limburga i Luxemburga odstąpić. Toby uczyniła, jeżeliby tylko na interes pieniężny uważała, ale nie może się tych części kraju, które się z nią połączyły, wyrzeknąć, nie chcąc się pozbawić honoru i szacunku nawet Francji saméj.... Uważam tedy pytanie to z innego stanowiska. Gdyście Antwerpią oblegali, wielka wykryła się tajemnica, pokazało się bowiem, że państwa północne wyzwania waszego przyjąć nie chciały. Teraz właśnie zupełnie przeciwnie postępujecie, jak wówczas. Teraz wam chcą dowieść, żeście słabi, kiedy wyzwania mocarstw północnych przyjąć się nie ośmielacie. Cóż więc w Europie tryumf odniesie, czy „My z Bożej łaski“ czy też wola narodowa? O to więc teraz idzie, rzeczą Izby, zastanowić się nad tem, czy Luxemburg i Limburg poświecić ma. Wiem ja dobrze, co Prezes Rady na to odpowie; przytoczy traktaty, dyplomacyą, konferencyą londyńską, zobowiązania aby dotrzymać swego słowa. Ale czyż istnieje w rzeczy saméj traktat jaki? Był podobno raz traktat, jeżeli się nie mylę. Traktat, M Panowie, niczém inném jak ugodą. Czy zaś służy Królowi Wilhelmowi prawo nie przychylenia się w r. 1831. do wykonania traktatu, a teraz znowu, ponieważ mu się tak podoba, domagania się urzeczywistnienia onego? Pytam się na sumienie Pana Molé (śmiech), ażali istotnie rozumie, że Król Wil-

helm Belgii się wyrzekł? Bynajmniej. Trzeba przyjaciela oszczędzać, ale nastęrczać nieprzyjacielowi środki, których później przeciw nam użyć może, jest największą przewrotnością. I czyż w istocie rozumiecie, że tu tylko chodzi o wykonanie traktatu 24ch artykułów, i że kiedy pięciu albo sześciu mężów, reprezentujących gabinety, wyrok jaki wydadzą, wszystko się już skończyło? Zdaniem mojem gabinety się mylą. W Belgii jest żywioł oporu, leżący po za obrębem władzy gabinetowej. Nie tylko narodowość belgijska gotuje się tu do walki, lecz działa też wpływ religijny, uzbrajający Limburg, Luxemburg i Belgią przeciw Prusom i Hollandyi. Wieśniacy Limburscy i pułki belgijskie naturalnie ulegną na pobojuwisku, ale czyż mniemacie, że nasza ludność nadgraniczna i wojsko nasze, widząc, jak tamci po doznanej porażce na naszej ziemi schronienia szukają, spokojnemi i obojętni zostaną świadkami? (Liczne wykrzyki: „„To jest zachęceniem wojska do boju!““) Głos jeden na ławce Ministrów: „„To jest hasłem do wojny!““) To nie jest hasłem do wojny. Czy wy istotnie sądzicie, że wasze postępowanie pokój utrzyma? Przeciwnie doprowadzi ono do nagłej, nieprzewidzianej wojny. Gdybyście umieli z energią wystąpić, nie zagrażałoby wam żadne niebezpieczeństwo. Bo jakiegoż mocarstwa, pytam się, my bać się potrzebujemy? Czy się Anglii lękacie? Dość ona zatrudniona swoją Irlandyą, swemi osadami, sprawą Wschodu i sporami z Rossyą. Czy się Rossyi lękacie? Zatrudniona ona należycie na Kaukazie.... (Śmiech i przerwa, poczem Pan Arago w głos tak się odezwał: „„Ci, co się tu śmieją, zapewne nie wiedzą, że jest jakiś Kaukazus na świecie!““) Nie wiem dla czego się śmieją; powtarzam, Rossya dość ma do czynienia z Kaukazem, wspiera oraz Persyą i uzbraja się przeciw Anglii. Czy się Prus lękacie? Te w walce z duchowienstwem sobie poradzić nie mogą. Czy się Austrii lękacie? Austriya najniebezpieczniejszém z wszystkich państw, której granice wschodnie zagrożone, którą we Włoszech pokonać, albo przynajmniej zatrudnić możemy, gdyby się na nas porwać chciała. Niczego i nikogo lękać się nie potrzebujecie; bądźcie mężnymi i stałymi, a nie będzie dla was niebezpieczeństwa. Nareszcie w krótkości czyny Ministrów opiszę: Poświecili Niemcy, wydali Szwajcaryą Austrii; chcą Hiszpanią zdradzić na korzyść Don Carlosa a Belgią na korzyść Holandyi. Kiedy takie Ministerium przed Izbą występuje, nie powinno, jako Ministerium, lecz w postaci obżalowanego wystąpić.“

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 9. Stycznia.

Odkąd O'Connell statuta swego tak zwanego „poprzedniczego związku“ zmodyfikował, a mianowicie czynną przychylność swoje do *repał* zasady nie za istotną ogłosił, rząd na powyższy związek przyjaźniej niż dotąd zapatrywać się zdaje. Lord Morpeth, sekretarz generalny dla spraw Irlandyi, który obecnie w Dublinie przebywa, wyprawił dnia 29. Grudnia objad, na który, rzecz można, zaprosił wybór członków związku: Pana O'Connella (ojca tegoż związku); P. Parcell (tegoż prezesa); katolickiego xiędza Fare, jednego z kapelanów związku; kilku młodych O'Connellów; Pana Fitzsimon i t. p. Wszystkie osoby przy stole byli to sami członkowie związku, wyjąwszy samego Lorda Mormeth i P. Drummond, podsekretarza stanu dla spraw Irlandyi.

Wiadomość, że Królowa zamyśla wrócić wkrótce do stolicy, czyni otuchę, że Parlament w naglących okolicznościach kraju musi być zwołany, chociaż nie wcześniej jak zwykle. Ale że ten odroczonej jest aż do początku Lutego, nie można przeto sądzić, aby to postanowienie prędzej jak w parę tygodni mogło być zmienione.

Poruszenia z powodu praw zbożowych ciągle trwają, a dzienniki ministeryalne zachęcają lud angielski do urządzenia się w towarzystwa, w celu podawania prośb o zniesienie praw zbożowych, bo inaczej nie ośmiela się ministrowie podać tego projektu Parlamentowi. Lord Melbourne rozwiązałby pewnie Parlament, gdyby mógł rachować na pomoc ludu; gdyż w dzisiejszym składzie Izby, pomienione prawo przejdzie.

W ł o c h y.

Do Rzymu przybył Marszałek Maison d. 25. Grudn.; tamże przybył Dupuch Biskup algierski; przed odjazdem na miejsce swego przeznaczenia miał on w jednym z kościołów wymowne kazanie.

Król i Królowa Neapolitańscy po trudnej przeprawie z Palermo przybyli do Neapolu dnia 22. z. m. w dobrem zdrowiu wraz z młodemi Xiążętami Kalabrii i Luigi.

E g i p t.

Mówią, że Anglicy otrzymali wezwanie od teraźniejszego Imana w Sanna, nazwiskiem Sydy Kasem, który dostał się na tron w roku 1836 po wypędzeniu swego synowca, ażeby porozumieli się z nim względem przeniesienia handlu kawą z Moki do Aden. — Basza Egiptu czynił bezskuteczne usiłowania, aby dostać w moc swoją obwody wydające kawę, po-przestał więc już oddawna jedynie na pozo-

stawieniu załóg w portach Nohetha, Hodeida i Mokki, tudzież w kilku twierdzach niedaleko gór położonych, przez co ma w swoich rękach dowóz z Sanna. Z początku usiłował przywłaszczyć sobie monopol kawy, ale przekonał się niebawmie, że dowóz zmniejszał się tak dalece, iż nie był wart zachodu. Nałożył więc na kawę cło wysokie, ale handel nią zostawił dowolnym. To cło jest pobierane w warownem mieście Beit-ul-Fekih, panującym nad drogą, po której idą karawany z gór do Mokki. Prócz cła bardzo wysokiego, które tu dla Baszy egipskiego pobierają, wybierają także już poprzednio opłatę i Beduini od karawan przez ich obwody przechodzących, co tak dalece zniechęciło kupców handlujących kawą, iż wolą zsypywać swe zapasy na składach, ażeby przez to dogodniejsze dla siebie wymusić warunki. Teraz, gdy Aden w rękę Anglików, dokładają wszelkiego starania, aby, zwróciwszy drogę handlową w te strony, uniknąć wszystkich swych ciemnizy, zwłaszcza, że Aden leży od Sanna niewiele dalej jak Mokka, a większa część handlu znajduje się w rękę indyjskich domów handlowych Banianu, przekładających mieć do czynienia z Anglikami, niżeli z Egipcyanami.

A m e r y k a.

Paragraf poselstwa prezydenta Stanów Zjednoczonych, w którym mowa jest o zawartym z Rosyją traktacie, pod względem północno-zachodnich brzegów Ameryki, brzmi w sposobie następującym: „Z przyłączonej korespondencji okazuje się, że rząd rosyjski nie skłania się do odnowienia czwartego artykułu konwencji, zawartej w Kwietniu roku 1824 między Stanami Zjednoczonymi a Cesarzem Rosyi. Trzeci artykuł téj konwencji opiewa: Nie wolno ani obywatelom Stanów Zjednoczonych, ani poddanym rosyjskim, lub pod powagą którego z tych dwóch rządów, zakładać osad na północno-zachodnich brzegach Ameryki, albo na sąsiednich wyspach, na północy od 50° 40'' sz. półn. Zaś artykuł czwarty brzmi: Przez przeciąg lat dziesięciu, od dnia podpisania téj konwencji, okręty należące do obu pomienionych mocarstw, lub do ich obywateli i poddanych, mogą bez żadnej przeszkody pływać po jeziorach, odnogach, portach i rzekach brzegów wspomnianych w powyższym artykule i trudnić się tam rybołówstwem oraz handlem z krajowcami. Rząd rosyjski za powód do tego, iż nie chce odnowić postanowień przytoczonego artykułu, to podaje, że obywatele Stanów Zjednoczonych zapewnionego im powyższym artykułem przywileju używali jedynie do zaopa-

trywania Indyjan wódką, amunicją i bronią, że przedmioty te z handlu rosyjskiego wyłączone były, i że powyższy handel szkodliwy jest położonym na północno-zachodnich brzegach osadom rosyjskim i łatwo do zażaleń spowodować może; JCMość mniema przeto, że dla interesów obu krajów byłoby na lepiej nie przystąpić do projektu uczynionego przez rząd amerykański i artykułu 4tego nie odnawiać. Z przyłączonej korespondencji wykrywa się, z jakich powodów twierdzimy, że obywatele Stanów Zjednoczonych, nie zawisłe od postanowień konwencji z r. 1824, mają prawo prowadzenia handlu z krajowcami w niezajętych dotąd miejscach w mowie będących brzegów; prawo, które wszakże ustaje, skoro Rosyjanie na jakim z miejsc tych osadę założą. Rząd rosyjski zaprzecza wszelako tego prawa. Handel prowadzony tamże w latach ostatnich przez naszych obywateli jest wprawdzie tylko mało-znaczącym, wszelako sprawa, w innym zwłaszcza względzie, zasługuje na uwagę kongresu.

Wysłane z Filadelfii do Harrisbourg wojska, 1500 ludzi, przybyły tam dnia 9. z. m. i przywróciły cokolwiek spokojność. Osadziły arsenał i rozkwaterowały się po mieście. Demokraci temtęjsi odbyli zgromadzenie i postanowili zażądać od Gubernatora objaśnienia względem tego zajęcia miasta. Ale aresztowano przywódców i zamierzono Ciało prawodawcze zgromadzić.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Tygodnika literackiego« wyszedł No. 43. zawiera: Żurnale większe francuzkie i Revues, (dokończenie). — Pieśń na zwaliskach przez G. E. (poezya). — Czerwona sukienka powieść Czajkowskiego (dalszy ciąg). — Przegląd wizerunków naukowych (dokończenie). Korespondencya: List Słowaka węgierskiego do redakcyi Tygodnika literackiego napisany o polskim języku. — Doniesienia literackie.

A U K C Y A.

We czwartek dnia 24. m. b. zrana od godziny 9tej, z południa od godziny 2giej, mają w mieście tutejszem u Pana Falkenstein w sali Apollina (Apollo-Saal) przy ulicy Fryderykowskiej publicznie być przedawane: znaczna ilość bótów męzkich wysokich i niskich, bóćiki dla dzieci, galosze, sandały, męskie ciżmy materyalne do sznurowania,

bóty ranne, bóty na bale maskowane, trzewiki damskie, rozmaite kopyta do bótów, prawidła, tudzież wszelkie do robienia bótów potrzebne sprzęty, jako też cokolwiek meblów, sprzętów domowych i sukien.

Poznań, dnia 17. Stycznia 1839.

FORTEPIANA.

Skład mój fortepianów został znacznie pomnożony świeżo sprowadzonymi instrumentami, pomiędzy którymi znajduje się cobyłko odebrany nowy wzorowo piękny fortepian król nadwornego fabrykanta instrumentów Kistinga i syna w Berlinie, za ustanowioną cenę 60 Frydryksdorów w złocie.

Nowy skład fortepianów zamiejscowych najchłubniej znanych fabrykantów u Ludwika Falka, w rynku Nr. 89.

Poznań, dnia 22. Stycznia 1839.

NB. Kilka starych jeszcze dobrze dochowanych instrumentów, z których żaden nie ma niżej 6ściu oktav, można tamże w umiarkowanych dostać cenach.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiej.

Dnia 19. Stycznia 1839.	Sto-pa prC.	Na pr. kurant	
		papie-rami	goto-wizna
Oblig. długu państwa	4	103 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{3}{4}$
Pr. ang. obligacye 1830.	4	102 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{1}{2}$
Oblig. premii handlu morsk.	—	69 $\frac{1}{2}$	69 $\frac{1}{2}$
Oblig. Kurmarchii z bież. kup.	4	102 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{1}{2}$
Oblig. tymcz. Nowej Marchii dt.	4	—	101 $\frac{1}{2}$
Berlińskie obligacye miejskie	4	—	99 $\frac{1}{2}$
Królewieckie dito	4	103 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{3}{4}$
Elbląskie dito	4 $\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	3 $\frac{1}{2}$	100 $\frac{7}{8}$	100 $\frac{3}{4}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	104 $\frac{1}{2}$	104 $\frac{1}{2}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne	3 $\frac{1}{2}$	101	100
Pomorskie dito	3 $\frac{1}{2}$	101	101
Kur- i Nowomarch. dito	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{1}{2}$
Szląskie dito	4	103 $\frac{1}{2}$	—
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i Nowej - Marchii	—	—	93
Złoto al marco	—	215 $\frac{1}{2}$	214 $\frac{1}{2}$
Nowe dukaty	—	18 $\frac{1}{2}$	—
Frydryksdory	—	13 $\frac{1}{2}$	13 $\frac{1}{2}$
Inne monety złote po 5 talarów	—	13 $\frac{1}{2}$	12 $\frac{1}{2}$
Disconto	—	3	4